

Ryszard Hajduk CSsR

ORCID: 0000-0002-8012-2184

UWM – Olsztyn

Związki św. Klemensa Hofbauera z Warmią w braniewskim „Ermländisches Kirchenblatt” z lat międzywojennych

Słowa klucze: redemptoryści, diecezja warmińska, Braniewo, charyzmat Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, okres międzywojenny

Keywords: redemptorists, diocese of Warmia, Braniewo, charism of the Congregation of the Holy Redeemer, interwar period

W zachowanych do dzisiaj egzemplarzach niemieckojęzycznej prasy katolickiej, wydawanej przed drugą wojną światową w Prusach Wschodnich, znajdują się teksty o charakterze popularyzatorskim, poświęcone osobie Klemensa Marii Hofbauera (1751–1820), który został ogłoszony świętym w 1909 roku. Na podstawie tych artykułów można wnioskować, że zainteresowanie osobą Patrona Warszawy i Wiednia wynikało zarówno z faktu, iż w 1799 roku przebywał on na Warmii¹, jak i z racji obecności w Braniewie od 1923 roku redemptorystów, którzy swoją działalnością apostołską objęli wiele parafii w diecezji warmińskiej i gdańskiej oraz w Niezależnej Prałaturze Piłskiej². Wspólnota niemieckich redemptorystów obrała sobie za patrona św. Klemensa i popularyzowała jego postać na Warmii, przyjmując pod swój dach gości i przeprowadzając misje ludowe w licznych parafiach.

¹ M. Sadowski, *Uniwersalny charakter apostołatu św. Klemensa Marii Hofbauera*, „Studia Redemptorystowskie” 7 (2009), s. 54.

² W latach 1933–1942 redemptoryści przeprowadzili w diecezji warmińskiej 51, a w diecezji gdańskiej i Niezależnej Prałaturze Piłskiej po osiem misji i renowacji. Ponadto służyli wiernym, głosząc kazania podczas tygodni rodzinnych, rekolekcji, oktaw czy triduów; U. Behlau, *Das St.-Klemens-Kloster zu Braunsberg im Dritten Reich*, tekst referatu wygłoszonego na konferencji naukowej „Stulecie domu zakonnego Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela w Braniewie 1923–2023”, Braniewo, 25 kwietnia 2023, mps, s. 13–20.

Teksty w wydawanym w Braniewie katolickim tygodniku „Ermländisches Kirchenblatt” poświęcone świętemu redemptoryście miały wydźwięk bardzo pozytywny w czasach, w których osoba Klemensa Hofbauera była przedmiotem ataków ze strony ideologii nazistowskiej. Karl Richard Ganzer, historyk publikujący w okresie III Rzeszy Niemieckiej, pisał, że kanonizacja Klemensa jest wrogim aktem wobec Niemiec hitlerowskich³. Ukazuje on świętego jako człowieka życiowo niezaradnego i niewykształconego, uprawiającego demagogię. Jego zdaniem był on przywódcą hordy fanatyków religijnych, którzy dokonywali ataku na państwo, mieszając się do systemu wychowawczego przez prowadzenie szkół, misji parafialnych, głoszenie kazań i rekolekcji. Według Ganzera Klemens jako nieuk i oszust mieszający się w politykę przeszkodził w ustanowieniu niemieckiego Kościoła narodowego. Jako propagandysta religijny wywierał negatywny wpływ na ludzi – także tych wykształconych i wysoko postawionych, którzy przynosili jego idee w życie wielu grup społecznych i w działalność instytucji. Ganzer zarzuca świętemu redemptoryście nienawiść do innowierców, wrogie nastawienie zarówno do masonów, jak i nowocześnie myślących duchownych. Za wyjątkowo konfliktożenne uważa „fanatyzujące kazania” Klemensa i jego współpracowników, którzy należeli do awangardy Kościoła walczącego.

Katolicka prasa wschodniopruska, ukazując zaangażowanie apostołskie, autorytet i świętość Klemensa Marii Hofbauera, stanowi antidotum na próby zdyskredytowania postaci redemptorysty i sprowadzenia jego działalności do knoń politycznych. Z zaprezentowanych poniżej artykułów wyłania się osoba świętego, który budzi zaufanie i zapał do udziału w misji Kościoła, który kocha swoje zgromadzenie zakonne i podejmuje wszelkie możliwe wysiłki, by prowadzić ludzi do zbawienia. Chociaż pobyt Klemensa Hofbauera na Warmii był bardzo krótki, pozostawił on mocny ślad na tych terenach, o czym świadczy pamięć o nim wyrażona w poświęconych mu tekstach, które zostaną poniżej zaprezentowane i omówione.

1. Ks. Ernst Dubowy o św. Klemensie na Warmii

Ks. d.r Ernst Dubowy poświęcił św. Klemensowi artykuł zatytułowany *Der hl. Klemens Hofbauer und Ostdeutschland* (Św. Klemens Hofbauer i Niemcy Wschodnie)⁴. Autor tekstu, kapłan pochodzący ze Śląska, doktor teologii

³ K.R. Ganzer, *Der heilige Hofbauer*, Hamburg 1939.

⁴ E. Dubowy, *Der hl. Klemens Hofbauer und Ostdeutschland*, „Ermländisches Kirchenblatt” 2 (1933), s. 47–48.

i rektor seminarium duchownego w Braniewie⁵, zastrzelony przez żołnierzy sowieckich w 1945 roku⁶, odnosząc się do świadectw historycznych, ukazuje związek świętego redemptorysty z Warmią. Przez około 20 lat Klemens Hofbauer działał w Warszawie, przy czym nie zawsze był w mieście fizycznie obecny. Z Warszawy nawiązał kontakt z Niemcami Wschodnimi. Sam przebywał na Warmii w 1799 roku. Prawdopodobnie odwiedził Oliwę, ówczesną rezydencję biskupa warmińskiego Karola von Hohenzollerna.

Ks. Dubowy, odwołując się do dokumentów, pisze o pobycie św. Klemensa w miejscu pielgrzymkowym Heiligelinde – Świętej Lipce. Powołuje się przy tym na list kard. Litty, pierwszego nuncjusza w Polsce, który wysłał go z Wenecji do Klemensa Hofbauera 11 lutego 1800 roku. Z tekstu wynika, że św. Klemens w 1799 roku był na Warmii, że zaproponowano mu miejsce pielgrzymkowe Heiligelinde i że lepiej poznał wówczas ludność oraz duchowieństwo Warmii. Odpowiedni fragment listu cytowany przez Dubowego brzmi: „Z przyjemnością przeczytałem Twoją odpowiedź na list, który wysłałem do Ciebie w Wiedniu. Bardzo podobały mi się uwagi, jakie poczyniłeś podczas swojej podróży na Warmię, a zwłaszcza to, co mi mówisz o czystości obyczajów i dobroci serca duchowieństwa i ludu. Odczułem to z wielkim bólem, gdy dowiedziałem się, że księży jest za mało, aby zaspokoić potrzeby owczarni. Gdy misjami w Świętej Lipce zajęliby się księża wywodzący się z seminarium warszawskiego, wierzę, że nie byłoby trudno przewyciężyć ich niewielką liczbę (...) gdyby kongregacja prowadząca seminarium mogła wysłać kilku członków płonących najgorętszą gorliwością o chwałę Bożą i zbawienie dusz, zwłaszcza gdyby było ich wielu. Myślę, że nie byłoby bezużyteczne, aby z miłością przedstawić ją przełożonym Zgromadzenia. Podziwiam waszą roztropność, mój wielebny Ojczy, w nieprzyjmowaniu tej fundacji, która została wam w ten sposób ofiarowana, a przede wszystkim w posiadaniu możliwości znalezienia dobrych pracowników. Prawdą jest, że położenie tej warmińskiej fundacji i tłumy przybywające przez siedem miesięcy w roku z nawiązką wystarczyłyby jako powód do odnawiania ducha i krzewienia pobożności. Ojciec zaznacza jednak słusznie, że zanim cokolwiek można by było zrobić, trzeba nabyć jakiś dom w Niemczech, aby otworzyć tam nowicjat”⁷.

⁵ A. Lesiński, *Budowa seminarium duchownego w Braniewie w 1932 roku*, „Studia Warmińskie” XXXVIII (1991), s. 164.

⁶ J. Kochel, *Świadkowie prawdy z tej ziemi. Śląscy święci, błogosławieni i kandydaci na ołtarze w rytmie lectio divina*, Opole 2016, s. 297.

⁷ „Ich habe mit Vergnügen Ihre Antwort auf den Brief gelesen, den ich Ihnen nach Wien geschickt habe. Die Beobachtungen, die Sie bei Ihrer Reise nach Ermland gemacht haben, haben mir sehr gefallen, besonders, was Sie mir sagen von der Reinheit der Sitten und der Herzengüte des Klerus und des Volkes. Ich habe es gar schmerzvoll empfunden, als ich

Ostatecznie za życia św. Klemensa Hofbauera do osiedlenia się redemptorystów na Warmii nie doszło⁸. Po rozwiązaniu zakonu jezuitów opiekę nad sanktuarium w Świętej Lipce sprawowali księża diecezjalni⁹. Po osobie świętego pozostał jednak trwały ślad, czego dowodem są chociażby teksty mu poświęcone we wschodniopruskich pismach katolickich z międzywojnia.

2. Opis pobytu Klemensa Hofbauera na Warmii według Fr. Burgera

W wydawanym na Warmii piśmie „Ermländisches Kirchenblatt” Fr. Burger opisuje przybycie św. Klemensa na Warmię w opowieści zatytułowanej *Als Anno 1799 der heilige Klemens Maria Hofbauer durchs Ermland reißte. Eine Geschichte zum Feste des Heiligen am 15. März*¹⁰. Występują w niej znane na Warmii postaci historyczne¹¹, a osoba świętego redemptorysty charakteryzuje się takimi cechami, jak pokora, wrażliwość na potrzeby innych, bezinteresowność czy stanowczość. Autor widzi oczami wyobraźni, jak św. Klemens odwiedza nie tylko Świętą Lipkę, ale także Braniewo, co ma być zapowiedzią przybycia redemptorystów do tego miasta w 1923 roku i założenia tam domu zakonnego przy sanktuarium Krzyża Świętego.

erfuhr, daß die Priester in gar zu kleiner Zahl vorhanden sind, um die Bedürfnisse ihrer Herde zu befriedigen. (...) Wenn die Missionen in Heiligelinde von den Priestern besorgt sind, die aus dem Seminar von Warschau hervorgegangen sind, so glaube ich, daß es nicht schwer wäre, die geringe Zahl zu beseitigen, wenn die Kongregation, die das Seminar leitet, einige Mitglieder schicken könnte, die vom glühendsten Eifer für die Ehre Gottes und das Heil der Seelen brennen würden, besonders wenn sie zahlreich wären. Ich glaube, daß es nicht unnützlich wäre, es mit aller Liebe den Oberen dieser Kongregation vorzustellen. Ich lobe Ihre Klugheit, mein hochw. Pater, daß Sie diese Gründung nicht angenommen haben, die Ihnen auf diese Weise an geboten worden ist, und daß Sie vor allem die Möglichkeit haben, sich gute Arbeiter zu verschaffen. Es ist wahr, daß die Lage dieser ermländischen Gründung und das Aufhören des Andranges während sieben Monate des Jahres mehr als genügend wäre, um den Geist zu erneuern und die Frömmigkeit zu fördern. Sie bemerken indes sehr wohl, daß, bevor etwas unternommen werden könnte, es notwendig wäre, irgendein Haus zu erwerben, um dort ein Noviziat in Deutschland zu eröffnen”; E. Dubowy, *Der hl. Klemens Hofbauer und Ostdeutschland*, dz. cyt., s. 20–21.

⁸ H. Schermann, *Klemens Maria Hofbauer. Profil eines Heiligen*, „Spicilegium Historicum” 49 (2001), s. 291.

⁹ U. Behlau, *Verhandlungen über eine Berufung der Redemptoristen nach Springborn und Heiligelinde 1861*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 31–32 (1967–1968), s. 335.

¹⁰ Fr. Burger, *Als Anno 1799 der heilige Klemens Maria Hofbauer durchs Ermland reisste. Eine Geschichte zum Feste des Heiligen am 15. März*, „Ermländisches Kirchenblatt” 2 (1933), s. 157–158.

¹¹ U. Behlau, *Verhandlungen über eine Berufung der Redemptoristen nach Springborn und Heiligelinde 1861*, dz. cyt., s. 324.

W wolnym tłumaczeniu opowieść Burgera przedstawia się następująco: Było to w ostatnich dniach sierpnia 1799 roku. Wtedy to w Oliwie, w dawnym opactwie, miała miejsce ważna rozmowa. Biskup warmiński, opat pelpliński i oliwski, hrabia cesarski Karol von Hohenzollern przyjął księdza Hofbauera. Nuncjusz papieski w Warszawie skłonił księdza do wizyty u biskupa warmińskiego. Być może, jak liczył nuncjusz, można było w ten sposób pomóc diecezji! Ekscelecja był szczególnie wzruszony, gdy Klemens opowiedział mu historię swojego życia. Niemieckie dziecko chłopskie z Czech, czeladnik piekarza, student, pustelnik. A potem znowu czeladnik piekarski i ponownie student, nowicjusz, ksiądz zakonny, założyciel szkół, placówek religijnych w południowych i zachodnich Niemczech – takie były etapy życia siedzącego naprzeciw niego mężczyzny. Myślał o swojej karierze: oficer u Francuzów i w armii wielkiego króla pruskiego, potem na prośbę i namową swego królewskiego kuzyna duchowny, w krótkich odstępach czasu kanonik, opat, prałat, biskup! Biskup wyraźnie uznaje, że Hofbauer jest właściwym człowiekiem dla jego diecezji, bardzo tu potrzebnym. Oferuje mu Świętą Lipkę jako siedzibę dla jego zakonu. Hofbauer chętnie przyjąłby tę sugestię, ale dostrzegał też trudności, jakie stały na drodze realizacji tego planu: brak odpowiednich zakonników, przeszkody, jakie mógłby stworzyć nieprzychylny mu rząd państwowy. Miał dość tego rodzaju doświadczeń w Warszawie, która była wówczas również pruska. A więc rozmowa w Oliwie zakończyła się niepowodzeniem!

Ksiądz Hofbauer wrócił do Warszawy, gdzie czekały go nowe zadania. Czy nie wracał czasami myślami do miejsca w pobliżu kościoła Świętego Krzyża w Braniewie? Zdał relację ze swojej podróży przez Warmię nuncjuszowi Litcie. W liście pochwalił Warmiaków, ich głęboką religijność, czystość moralną, gościnność i dobroć serca. – Ta relacja daje nam pewność, że św. Klemens Maria Hofbauer przejechał przez Warmię w 1799 roku.

A jak mogło to wyglądać? Organista Tomaszewski tak opowiada o tym duchownym ze Świętej Lipki: „Wsiadłem do dyliżansu w Peitschendorf [Pieckach]. Ze zdumieniem powitałem towarzyszy podróży, bo jednym z nich był duchowny w długiej szacie z białym kołnierzykiem! A w drugim kącie siedział młodzieniec w bogato zdobionym stroju. Myślał, że znalazł we mnie przyjaciela mającego to samo zdanie, bo od razu zaczął besztać księży, mówił o końcu Kościoła rzymskiego, śmiał się i szydził. Ksiądz tymczasem odmawiał różaniec i nie zwracał uwagi na jego gadaninę”.

Trzech duchownych klasztoru Heiligelinde, wiceprezes Krömer i dwaj kanonicy Behr i Kwasowski słuchali z wielką uwagą, co mówił dalej organista i dyrygent Tomaszewski: „Okolo południa nasz powóz zatrzymał się w Sens-

burgu [Mrągowie]. Pocztylion zsiadł z kozła i chciał pomóc młodzieńcowi wysiąść. Dopiero teraz zobaczyłem, że młodzieniec ma bardzo mocno wykrzywione stopy. Ale zanim woźnica zdążył go chwycić, ksiądz wstał, wziął kalekiego młodzieńca na ręce i zaniósł go do gospody, gdzie zatroszczył się, aby szybko go obsłużono, i zniknął. Podczas posiłku młody człowiek wielokrotnie pytał mnie o nazwisko duchownego. Nie mogłem udzielić mu odpowiedzi. W dwie godziny później, gdy znowu zaprzężono konie, ksiądz wszedł nagle do gospody, wziął na ręce kalekę, który aż zaniemówił, i zaniósł go z powrotem do powozu, rozmowa toczyła się dalej; była teraz jednak już zupełnie inna. Młody człowiek powiedział szczerze, że nigdy nie uległby złym opiniom o duchownych, gdyby spotkał wcześniej takiego księdza. Ksiądz nic na to nie powiedział. Zdawał się też ignorować pytania dotyczące celu podróży. Dopiero kiedy już wysiadałem, powiedział do mnie: Pozdrów Matkę Bożą ze Świętej Lipki!

A teraz powiedzcie w końcu, kto to mógł być? Pojechał dalej z pocztylionem do Reszla! Trzej słuchacze nie mogli powiedzieć organiście. Kapłan Behr powiedział, że nieznajomy był duchownym z Nowych Prus Wschodnich, który chciał się dostać z Warszawy do Królewca. Uderzające było to, że się tu nie zatrzymał.

Następnego ranka organista w porę usiadł na ławie organowej, przejrzał katalog i zorientował się, że dzisiaj jest święto św. Ignacego! A potem jego myśli wróciły do roku 1780, kiedy to święto obchodzono w tym kościele po raz ostatni. Trzy tygodnie wcześniej, 11 lipca, biskup pomocniczy Karl Friedrich von Zehmen odczytał ojcom bullę o zniesieniu zakonu jezuitów. I tak dzień Ignacego 1780 roku był dniem pożegnania ojców ze Świętej Lipki, pożegnania z Towarzystwem Jezusowym, które przestało istnieć.

Takie myśli kłębiły się w głowie organisty Tomaszewskiego, gdy w zakrystii zadzwonił dzwonek. Rozpoczęła się Msza św., organy odezwały się pełnymi akordami, głosy chłopców z chóru zabrzmiały jasno. W czasie liturgii organista spogląda na kościół. Ksiądz, z którym wczoraj wieczorem siedział w dylizansie, powoli idzie główną nawą do ołtarza i kłania się figurze Maryi na pniu lipowym. Wkrótce potem wraca z zakrystii ubrany w biały ornat i odprawia Mszę św. na lewym bocznym ołtarzu.

Organista jak najspieszniej schodzi na dół z chóru. Musi dowiedzieć się, kim jest ten ksiądz! Ale dopiero w południe zastępca proboszcza powiedział mu, o co chodzi z tym księdzem: „Pokazał mi dowód osobisty: »Ojciec Hofbauer, wikariusz generalny Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela«. Nuncjusz papieski z Warszawy wręczył mu ten list. List i pieczęć są autentyczne, widziałem to! W kościele św. Benona w Warszawie ksiądz ten pełni posługę duszpa-

sterską, wraz ze swoimi braćmi prowadzi szkoły dla chłopców i dziewcząt oraz założył seminarium duchowne. Jego dom liczy ponad sześćdziesięciu ojców i braci; w Mitawie także założył klasztor. A wiecie, Panie organisto, nasi rodacy są u niego, u księdza Hofbauera. Wielu uczniów z Braniewa i Reszla, którym odebrano nauczycieli po likwidacji Towarzystwa Jezusowego, studiuje w Warszawie. Wydaje mi się, że teraz ojciec Hofbauer również chce przyjechać do nas na Warmię. Jedzie do Fromborka i do księcia-biskupa w Oliwie. Więc teraz wiesz, na kogo trafiłeś. Organista nic nie powiedział i zamyślony poszedł do szkoły muzycznej. Czy ojcowie naprawdę powinni tu znowu przyjeść? Daj Boże”.

Rektor Gimnazjum Akademickiego w Braniewie Martin Kampfsbach, profesor teologii i prawa kanonicznego, przeszedł z duchownym przez Bramę Wodną 2 sierpnia 1799 roku. Braniewianie oglądali się nieznajomym, bo sutanna z białym kołnierzykiem wyglądała bardzo osobliwie.

Rozmowa między dwoma mężczyznami była bardzo ożywiona. Kampfsbach z zainteresowaniem słuchał tego, co ksiądz opowiadał mu o swoim zakonie i jego czcigodnym założycielu, który zmarł 12 lat temu. Rektora jeszcze bardziej zafascynowała relacja ks. Hofbauera o jego szkołach i Warszawskim Seminarium Duchownym. Potem zrobiło mu się smutno i pełen melancholii opowiadał, jak całe szkolnictwo na Warmii legło w gruzach, jak po kasacie zakonu jezuitów upadło kolegium, a papieskie seminarium misyjne musiało zamknąć swoje podwoje, że brakuje nauczycieli, którzy mogliby kształcić kandydatów do kapłaństwa!

Ksiądz Hofbauer musiał zaszczepić w przygnębionym rektorze nową nadzieję. Jakoś wszystko znów stałoby się możliwe, Pan Bóg znalazłby sposoby i środki. W międzyczasie obaj mężczyźni drogą wzdłuż Pasłęki przybyli do kościoła Świętego Krzyża. Rektor Kampfsbach otworzył kościół i pokazał ojcu ołtarze, opowiedział o cudownym obrazie, o gotowości wiernych do poświęceń, poinformował, że opiekę duszpasterską sprawowali tu jezuiti.

Po cichej modlitwie Kampfsbach powiedział do ojca Hofbauera: „Ojcze! Przejmijcie z waszym zakonem szkołę i internat w mieście! Przyjedźcie na Warmię”.

Ksiądz Hofbauer milczał.

W drodze do domu rektor zaczął od nowa: „Zbudujcie klasztor przy kościele Świętego Krzyża dla waszego zakonu! To mi właśnie przyszło do głowy”.

Ojciec Hofbauer nic nie powiedział. Ale jego myśli poszybowały w przyszłość.

Kantor katedralny Andreas Stanislaus von Hatten poszedł do kanoników Karla von Pöppelmana i Michaela Wolffa z Fromborka. Brali oni udział

w niesporach i komplecie. Jakie wieści przynosicie z Braniewa? – zapytał von Hatten kanonika von Pöppelmana, który był jednocześnie proboszczem w Braniewie.

„Złe wieści, złe wieści! Komendant miasta, generał dywizji von Dierecke, bezwzględnie potrzebuje kilku pomieszczeń z dawnego kolegium jezuickiego na założenie szkoły przemysłowej i dla dzieci garnizonowych! Napisał już do króla”.

„Niewiarygodne”, powiedział kanonik Wolff, zatrzymał się, zażył tabaki i kontynuował: „Coś trzeba zrobić z kolegium! Potrzebujemy szkoły dla naszych teologów, dla naszego duchowieństwa”. Kanonik Pöppelmann opowiedział następnie o rozmowie, którą odbył w Braniewie z rektorem Kampfsbachem.

I znowu była mowa o księdzu Hofbauerze, który przyjechał na Warmię z Warszawy. Jest on wikariuszem generalnym Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela. Mógłby przejąć szkołę i seminarium, powiedział Kampfsbach. Na to kanonik Wolff: „Wikariusz generalny? Kongregacja? Ich istnienie jest równie mało znane, jak ich podstawa prawna!”.

Wtedy zabrał głos kantor katedralny: „Moi drodzy! Co wy mówicie? W Rzymie spotkaliśmy człowieka, który za zgodą Ojca świętego założył to Zgromadzenie. Nazywał się Alfonso Maria de Liguori i jeśli mnie pamięć nie myli, trzy lata temu papież Pius nadał mu tytuł czcigodnego Sługi Bożego. Jeśli ten ksiądz jest jednym z duchowych synów tego człowieka, to może to być błogosławieństwem dla Warmii!”. Słowa kantora katedralnego tak zachwyciły dwóch kanoników, że długo szli z von Hattenem, aby uzyskać więcej informacji o Zgromadzeniu Najświętszego Odkupiciela.

3. Oddziaływanie św. Klemensa Hofbauera na kler warmiński

Zamieszczony w katolickim piśmie „Ermländisches Kirchenblatt” artykuł ks. Dubowego mówi nie tylko o obecności św. Klemensa Hofbauera na Warmii, ale także o jego działalności w warszawskim kościele św. Benona. Zainteresowanie aktywnością redemptorystów w Warszawie wynika stąd, iż przebywając w Warszawie, św. Klemens miał łączność z Warmią i tam też sięgały jego wpływy.

W artykule poświęconym postaci świętego redemptorysty ks. Dubowy powołuje się na „Warmisches Pastoralblatt” z 1876 roku, z którego wybiera następujące zdania: „W ciągu swojej prawie dwudziestoletniej pracy w Warszawie św. Klemens wywarł niemały wpływ na kształcenie naszego duchowieństwa, w ten sposób, że ambitniejsi kandydaci do kapłaństwa z diecezji warmińskiej

po zniesieniu zakonu jezuitów i upadku większości szkół, którymi ci do tej pory kierowali, udali się do Warszawy, gdzie część została penitentami św. Klemensa Hofbauera. Również warmińskie dyrektoria w ostatnich czasach wymieniają poszczególnych redemptorystów w szeregach duchowieństwa diecezjalnego (...). Inni, jak nieprzemijającej sławy biskup Josephus Geritz¹², lubią opowiadać o tym dobroczyńcy i ideale ich młodości aż po dzień dzisiejszy i w ten sposób sprawili, że nazwisko Hofbauer stało się wśród nas znane i popularne¹³.

Autor artykułu wspomina także ośmiu współpracowników redemptorysty, którzy byli rodowitymi Warmiakami i po wypędzeniu synów św. Alfonsa z Warszawy zostali deportowani do ojczyzny. Włączyli się oni w szeregi warmińskiego duchowieństwa w okresie, gdy brakowało księży. Na podstawie archiwów warmińskich i innych badań ks. Dubowy prezentuje w artykule to, co wiadomo o życiu i działalności ośmiu warmińskich redemptorystów:

- Carl Blumenau był uczniem św. Klemensa Hofbauera w Warszawie i wybitnym kaznodzieją. Po wypędzeniu benonitów z Warszawy w 1808 roku był duszpasterzem w Diwitten (Dywity), zmarł na cholere w Nowym Mieście w diecezji warszawskiej w 1837 roku;
- Kazimierz Langhanki, którego prawdziwe nazwisko brzmiało Langhaus, był uczniem św. Klemensa; podróżował z nim do Włoch. Po opuszczeniu Warszawy został wikariuszem, a później proboszczem w Bischofstein (Bisztynek), gdzie zmarł w 1847 roku;
- Pochodzący z Seeburga (Jeziorany) Józef Langhanki był nowicjuszem w czasie kasaty klasztoru warszawskiego, później kapelanem w Lemkendorf (Lamkowo), Wartenburgu (Barczewo), Bischofsburgu (Biskupiec), komandariuszem¹⁴ w Legienen (Leginy), proboszczem w Braunsvalde (Gościszewo). Zmarł w 1838 roku.
- Walentin Langhanki, również uczeń ze wspólnoty św. Benona, został polskim kaznodzieją w Heiligelinde w 1808 roku, później kapelanem w Bischofsburgu, proboszczem w Neukockendorf (Nowe Kawkowo). Zmarł w 1853 roku na udar w starostwie Allenstein (Olsztyn).

¹² Biskup warmiński Josephus Ambrosius (Józef Ambroży) Geritz (1783–1867) był uczniem św. Klemensa Hofbauera w jego warszawskim niższym seminarium duchownym (Knabenseminar); U. Behlau, *Verhandlungen über eine Berufung der Redemptoristen nach Springborn und Heiligelinde* 1861, dz. cyt., s. 331.

¹³ E. Dubowy, *Der hl. Klemens Hofbauer und Ostdeutschland*, dz. cyt., s. 21.

¹⁴ Kommendariusz to właściwie to samo, co wikariusz lub altarzysta, służący pomocą w parafii. Kommendariusze pełnili jednak jeszcze inne obowiązki: obsłużyli szpitale, wojsko lub szkołę i w związku z tym musieli dłuższy czas przebywać w jednym miejscu, stąd nazwa *commendarius* – przebywający.

- Thomas Alander, który podobnie jak jego kolega nowicjusz Jan Padgórski określany był jako „czysta niewinność i wybitnie uzdolniony”, zmarł w Warszawie w 1796 roku;
- Adalbert Schröter, urodzony w Rößel (Reszel), podróżował ze świętym Klemensem Hofbauerem do Szwajcarii w 1797 r. Po rozwiązaniu wspólnoty św. Benona został deportowany przez władze, wrócił do Polski i zmarł jako dziekan w Wierzbołowie;
- Joseph Johannes Wichert, urodzony w Bischofstein, studiował w Rößel (Reszlu), zmarł w 1842 jako proboszcz w Alswangen (Alsunga) w Kurlandii;
- Simon Schröter, uczeń św. Klemensa, po wypędzeniu z Warszawy był kapłanem w Roggenhausen (Rogóź?) i Heiligelinde. Zmarł w 1839 jako administrator lub proboszcz w Legienen (Leginy).

Wypędzenie redemptorystów z Warszawy, za którym stał Napoleon Bonaparte domagający się od króla Fryderyka Augusta wydania odpowiedniego dekretu¹⁵, nie zakończyło historii redemptorystów ani w Polsce, ani na Warmii. Współbracia św. Klemensa, chociaż zmuszeni do opuszczenia Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, nie wyzbyli się ducha służby dla zbawienia ludzi, a pamięć o ich gorliwej działalności apostolskiej nie zanikła w Kościele – także tam, gdzie władza polityczna nie zezwalała na zakładanie placówek zakonnych. Gdy zaś zmieniały się układy polityczne, a Kościół odzyskiwał wolność i mógł samodzielnie decydować o kształcie swojego życia oraz działalności, otwierała się możliwość sprowadzenia zakonników do diecezji. W takich okolicznościach zaproszenie do redemptorystów skierował w 1861 roku wspomniany przez ks. Dubowego biskup warmiński Josephus Geritz¹⁶. Do osiedlenia się Zgromadzenia na Warmii doszło jednak dopiero w 1923 roku z inicjatywy duchowieństwa braniewskiego, które w 1917 roku zwróciło się do biskupa warmińskiego Augustina Bludau z sugestią, by kościół i sanktuarium Świętego Krzyża przekazać pod opiekę synom św. Alfonsa Marii de Liguoriego¹⁷.

* * *

Publikacje poświęcone życiu i działalności św. Klemensa Hofbauera z racji jego pobytu na Warmii, zamieszczone w tygodniku „Ermländisches Kirchen-

¹⁵ A. Owczarski, *Aufhebung des Redemptoristen-Klosters von St. Benno in Warschau am 20. Juni 1808*, „Spicilegium Historicum” 47 (1999), s. 328–329.

¹⁶ U. Behlau, *Verhandlungen über eine Berufung der Redemptoristen nach Springborn und Heiligelinde 1861*, dz. cyt., s. 327.

¹⁷ Tamże, s. 321.

blatt”, świadczą o nieprzerwanej popularności i czci, jakimi cieszył się święty redemptorysta na tych ziemiach. Jako gorliwy apostoł jest on doskonałym uosobieniem charyzmatu Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, którego zadaniem jest głosić obfite odkupienie ludziom potrzebującym wsparcia duchowego. Teksty z niemieckiego pisma ukazują posłuszeństwo świętego tak względem ideału, jak i przełożonych kongregacji. W ich świetle Apostoł Warszawy i Wiednia to duchowny pełen troski o formację katolików, w tym o właściwe przygotowanie do posługi kapłanów i redemptorystów.

W opinii autorów artykułów Klemens Hofbauer jest autorytetem i wzorem dla duchowieństwa. Nie zamyka się w swojej wspólnoty i nie ogranicza swego zainteresowania do katolików z kościoła św. Benona w Warszawie, lecz jest otwarty na potrzeby Kościoła powszechnego. Nie boi się nowych wyzwań, gotów odważnie stawić im czoła. Jego serce jest wypełnione miłością do człowieka, zwłaszcza zranionego i zagubionego. Wszystko to czyni ze świętego redemptorysty aktualny wzór do naśladowania dla dzisiejszych duszpasterzy.

Bibliografia

- Behlau U., *Das St.-Klemens-Kloster zu Braunsberg im Dritten Reich*, tekst referatu wygłoszonego na konferencji naukowej „Stulecie domu zakonnego Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela w Braniewie 1923–2023”, Braniewo, 25 kwietnia 2023, mps, s. 1–22.
- Behlau U., *Verhandlungen über eine Berufung der Redemptoristen nach Springborn und Heiligelinde 1861*, „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands” 31–32 (1967–1968), s. 321–358.
- Burger Fr., *Als Anno 1799 der heilige Klemens Maria Hofbauer durchs Ermland reisste. Eine Geschichte zum Feste des Heiligen am 15. März*, „Ermländisches Kirchenblatt” 2 (1933), s. 157–158.
- Dubowy E., *Der hl. Klemens Hofbauer und Ostdeutschland*, „Ermländisches Kirchenblatt” 2 (1933), s. 47–48.
- Ganzer K.R., *Der heilige Hofbauer*, Hamburg 1939.
- Kochel J., *Świadkowie prawdy z tej ziemi. Śląscy święci, błogostawieni i kandydaci na ołtarze w rytmie lectio divina*, Opole 2016.
- Lesiński A., *Budowa seminarium duchownego w Braniewie w 1932 roku*, „Studia Warmińskie” XXXVIII (1991), s. 153–164.
- Owczarski A., *Aufhebung des Redemptoristen-Klosters von St. Benno in Warschau am 20. Juni 1808*, „Spicilegium Historicum” 47 (1999), s. 307–354.

- Sadowski M., *Uniwersalny charakter apostołatu św. Klemensa Marii Hofbauera*, „Studia Redemptorystowskie” 7 (2009), s. 45–64.
- Schermann H., *Klemens Maria Hofbauer. Profil eines Heiligen*, „Spicilegium Historicum” 49 (2001), s. 281–313.

Streszczenie

Związki św. Klemensa Hofbauera z Warmią w braniewskim „Ermländisches Kirchenblatt” z lat międzywojennych

W okresie międzywojennym w niemieckojęzycznym tygodniku katolickim „Ermländisches Kirchenblatt” wydawanym w Braniewie ukazały się artykuły poświęcone Klemensowi Hofbauerowi, które ukazywały związek świętego redemptorysty z Warmią. Teksty te nie mają charakteru naukowego, lecz popularyzatorski. Niemniej jednak opierają się na faktach historycznych i prezentują postaci, które we właściwy dla siebie sposób kształtowały dzieje Warmii. W niniejszym artykule teksty te zostały zaprezentowane i omówione, aby ukazać, w jaki sposób katolicy warmińscy podtrzymywali pamięć o św. Klemensie i jego oddziaływaniu na lokalny kler. Z lektury publikacji E. Dubowego i Fr. Burgera wyłania się postać świętego Klemensa Hofbauera jako gorliwego kapłana i redemptorysty wiernego charyzmatowi Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela.

Summary

Connections of St Clement Hofbauer with Warmia in the “Ermländisches Kirchenblatt” in Braniewo from the interwar period

In the interwar period, the German-language Catholic weekly “Ermländisches Kirchenblatt” edited in Braniewo published articles about Clement Hofbauer, which showed the connection of the Saint Redemptorist with Warmia. These texts are not of a scientific, but of a popularizing nature. Nevertheless, they are based on historical facts and present people who shaped the history of Warmia. In this article, these texts were presented and discussed to show how Warmian Catholics maintained the memory of St Clement and his influence on the local clergy. From reading the publications of E. Dubowy and Fr. Burger, the figure of Saint Clement Hofbauer emerges as a zealous priest and Redemptorist faithful to the charism of the Congregation of the Most Holy Redeemer.